

solidarna” może przyczynić się do stabilizacji społeczeństwa, pod warunkiem że w relacjach między jednostkami będzie pełnił funkcję regulującą, i to poprzez prawo⁵⁶. Na tej podstawie więź społeczna, której przypisuje rolę stabilizującą i integrującą, ukazuje się jako *solidarité contractuelle*⁵⁷.

Za odkrycie socjologiczne należy uznać określenie solidarności przez prawo struktur społecznych Durkheima, niezbędne według niego w dwóch grupach opisanej integracji społecznej. Spełnia się ona w archaicznych typach społeczności przez „świadomość kolektywną”, w bardziej zróżnicowanych społeczeństwach – przez fenomen podziału pracy. Solidarité ujmuje on nie jako ideał moralny, lecz w nawiązaniu do języka prawniczego określa pojęcie solidarności przez więź, powiązanie jednostki z całością. Wielkość tę opisuje jako fenomen socjologiczny, jako poczucie „wzajemnej zależności”⁵⁸ ludzi i jako „poczucie wspólnego zobowiązania do współdziałania”⁵⁹, które zawiera elementy emocjonalno-wolitywne. Reasumując, można powiedzieć, że ci trzej myśliciele słusznie uchodzą za twórców „solidarności” jako kategorii socjologicznej.

ADEKWATNA – CZYLI NIEPESYMISTYCZNA – ANTROPOLOGIA NA PODSTAWIE HISTORII UPADKU

M. Grabowski, *Historia upadku. Ku antropologii adekwatnej*

RECENZJA

Rafał Misiak

Literatura antropologiczna wzbogaciła się o ciekawą pozycję podejmującą zagadnienia dotyczące człowieka w oparciu o dwa źródła. Pierwszym z nich jest Księga Rodzaju (Rdz 2,8-3,24) dostarczająca niezwykle trudnego w interpretacji, a jednocześnie bardzo bogatego w treść tekstu dotyczącego stworzenia człowieka i pierwotnego odstępstwa nazywanego grzechem pierworodnym. Drugim ze źródeł jest program badawczy Jana Pawła II zaczerpnięty z Katechez Środowych *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, w których wprowadzono pojęcie *antropologii adekwatnej*. Papież analizując biblijne opisy stworzenia człowieka i interpretując je w perspektywie *odkupienia ciała*

⁵⁶ K. P. Doran, *Solidarity*, New York 1996, S. 1-23. E. Durkheim (*De la division du travail social*, s. 189) podkreśla przeto: „Car tout n'est pas contractuel dans le contrat”, tamże, s. 177.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ M. Schmid, *Arbeitsteilung und Solidarität...*, s. 621.

⁵⁹ Tamże.

(Rz 8, 23) daje podwaliny pod antropologię, która stara się rozumieć i tłumaczyć człowieka w tym, co istotowo ludzkie. Teksty biblijne zawierają w sobie zasadnicze elementy takiej właśnie antropologii, które odwołują się w teologicznym kontekście „obrazu Boga”¹. Założeniem fundującym jest zatem przekonanie, że opis biblijny dostarcza treści antropologicznych, które wraz z refleksją filozoficzną stanowią adekwatną (istotową) wiedzę o ludzkiej naturze. Na tych założeniach opiera się nowa publikacja, która chce przedstawić charakterystykę osoby ludzkiej. Należy jeszcze przywołać jedną istotną rzecz, która może rodzić pytanie. Na jakiej podstawie dochodzi do przejścia od symboliki Księgi Rodzaju do abstrakcyjnego języka filozofii? Co łączy te dwa nośniki treści o człowieku? Różnią się one bardzo mocno, gdyż opis Księgi Rodzaju posługuje się językiem symbolicznym i powstał przed ukształtowaniem się nauki, a filozofia opiera refleksje o abstrakcyjne pojęcia i przestrzega naukowych reguł. Autor stwierdza, że czynnikiem łączącym jest jedność doświadczenia związanego pierwocinami naszego człowieczeństwa i nie podlegająca zmianom w czasie. To typowo ludzkie doświadczenie dotyczy podmiotowości, samotności, nagości, komunii osób, bycia darem, niewinności. Do tych źródeł autor dodaje jeszcze dwa sposoby ich odczytania. Nawiązując do doświadczenia opiera się na fenomenologii, która skupiona jest wobec takich przeżyć jak: samotność, płęć, nagość, wina. Ten wymiar człowieka jest zasadniczo niezmienny i dostępny każdemu bez względu na historyczny czas. Drugim ze sposobów jest hermeneutyka, dzięki której można przełożyć język symboli na język pojęć filozoficznych oraz zanalizować ludzkie zachowania, które przybierają różne postacie w historii, a ostatecznie prezentują podstawy ludzkiej natury².

Książka zawiera 15 części, które z niezwykłą precyzją odwołują się do treści antropologicznych w oparciu o biblijne źródło i pojęcia przybliżające pierwotne doświadczenia człowieka. Powyższe części nie są w żaden sposób pogrupowane, a ich porządek wyznacza kolejność zdarzeń w opisie upadku Księgi Rodzaju oraz stosowanie klucza egzystencjalnego i hermeneutycznego w interpretacji tekstu. Moim zdaniem, można by wprowadzić pewny podział wyszczególnionych paragrafów, a tym samym ukazać temat w kilku odsłonach. Wśród 15 części warto by wydzielić trzy segmenty: pierwszy z nich dotyczyłby sytuacji człowieka umieszczonego w ogrodzie, doświadczające-

¹ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Watykan 1986, s. 54-55.

² Por. M. Grabowski, *Historia upadku. Ku antropologii adekwatnej*, Kraków 2006, s. 19-22.

go własnej samotności i nagości oraz stojącego przed „drzewem poznania dobra i zła”; drugi ukazywałby strategię pokusy, opisując rozmowę z wężem, odnosząc całość tych ludzkich doświadczeń do zagadnienia prawdy i pragnienia pełni; trzecia z nich podejmowałaby opis sytuacji po upadku człowieka i przedstawiałaby kondycję człowieka. Historia upadku zawiera zatem trzy odsłony: przedstawia najpierw człowieka umieszczonego w Edenie i będącego w pierwotnej relacji do Stwórcy, dalej ukazuje mechanizm pokusy, który ostatecznie pokazuje samego człowieka, a w końcu prezentuje stan po grzechu pierworodnym i wszelkie konsekwencje z niego wynikające. Moja recenzja będzie opierała się na powyższym potrójnym podziale. Olbrzymim plusem książki są liczne przykłady, analizujące konkretne ludzkie sytuacje, a tym samym odnoszące treści antropologiczne do powszednich doświadczeń. Takie przedstawienie treści stanowi niewątpliwą zasługę autora i sprawia, że prezentowane zagadnienia posiadają konkretne ilustracje. Dzięki temu lektura książki zachęca do rozważenia własnych postaw i czynów³. Takie ujęcie problematyki w publikacjach dotyczących antropologii, które nie mogą jednocześnie pomijać kwestii etycznych, stanowi wręcz wymiar wychowawczy i to w najlepszym sokratejskim wydaniu. Autor staje się towarzyszem w lekturze książki, gdyż nie tylko przekazuje wiedzę, ale także uczy właściwego szlachetnego postępowania. Tym samym środowisko akademickie otrzymało publikację, która nie tylko uczy o człowieku, ale także uczy człowieczeństwa.

Pierwszy segment pracy dotyczy rozumienia biblijnego ogrodu i znajdujących się w nim drzew. Drzewa symbolizują miejsce realizowania wartości, dostępu do nich. Stąd też elementem świadczącym o swoistości człowieka w świecie istot żywych będzie zdolność do urzeczywistnienia wartości, rozwój osobowy poprzez ich realizację. Pierwotnie człowiek zostaje umieszczony w świecie aksjologicznym, który ma prowadzić do jego osobistego dojrzenia, a także być fundamentem pod szeroko rozumianą kulturę. Autor analizuje świadomość aksjologiczną Adama, porusza temat realizowania wartości w życiu człowieka przed upadkiem i odkrywa symbolikę ogrodu, owoców, uprawy ziemi oraz wygnania. Ważnym momentem jest uchwycenie przeobrażenia świadomości aksjologicznej, którą symbolizuje wypędzenie z Edenu. *W stanie pierwotnej niewinności była ona skupiona na głębokich wartościach osobowych. Człowiek mógł o te wartości zabiegać – „uprawiać” je. Po*

³ Taką prezentację treści wraz z podawaniem konkretnych przykładów można odnaleźć w innej publikacji autora. Por. M. Grabowski, *Krajobraz winy. Próba analizy fenomenologicznej*, Toruń 2001.

upadku te „drzewa” są dalej obecne, ale tracimy zdolność bezpośredniego skutecznego odnoszenia się do tego, co symbolizują, do głębi własnej natury. Pozostaje nam uprawa „ziemi”⁴. W taki sposób Marian Grabowski opisuje świadomość aksjologiczną, która w całej pracy jest jednym z najważniejszych pojęć. Odczytanie przesłania Księgi Rodzaju i prowadzenie myśli w ramach antropologii adekwatnej dokonuje się właśnie w oparciu o aksjologię. Aby dojść do określenia osoby w perspektywie wartości należy najpierw scharakteryzować cechy Adama umieszczonego w Edenie – są nimi: samotność, nagość, jedność i doświadczenie oblubieńczego sensu ciała. W ten sposób da się uzyskać antropologiczną treść, dotyczącą człowieka stworzonego przez Boga, umieszczonego w świecie oraz realizującego swoje bycie osobą. W części początkowej opisana zostaje pierwotna samotność Adama, a cała kwestia zdąża do ujęcia stanu pierwotnej niewinności i ma odniesienie do pojawienia się Ewy. Wpierw jest jednak doświadczenie samotności, która spowodowała określenie ludzkiej podmiotowości, samoświadomości. Żadna z istot stworzonych nie jest partnerem dla człowieka i stąd rodzi się potrzeba Ewy. Tylko ona jest w stanie zapełnić samotność Adama. Wątek pierwotnej samotności przechodzi dalej w doświadczenie pierwotnej jedności przez poczucie ciała Adama i Ewy. Jednak podstawowym pozostaje dalej aspekt podmiotowości osoby ludzkiej i to na nim – doświadczonym w genezyjskiej samotności – opiera się dalsze bycie osoby dla osoby (boskiej i ludzkiej). Drugim genezyjskim symbolem jest nagość – ujawnia ona osobę, którą charakteryzuje poważny brak, bezradność i obnażenie. Nagość oznacza także nieskrytość człowieka, możliwość dokonania nieskrępowanego wglądu we wnętrze. Nieskrytość jest także rozumiana jako forma bycia w prawdzie i wskazuje na pierwotną niewinność człowieka. Stąd po upadku, pierwotna nieskrytość człowieka, zaufanie do innych dokonujących wglądu w ducha, zostanie załamana. W biblijnym tekście przybiera to postać symbolicznego odzienia człowieka, przez co osobowe wrażliwe wnętrze jest chronione przed pojawiającym się złem. Człowiek staje się niedostępny, chroni swoje wnętrze i w ten sposób odchodzi od niewinnej pierwotnej formy bycia osoby dla drugiej osoby.

Ewa – jako towarzyszka Adama – odczytana jest także w sposób symboliczny. Pojawienie się niewiasty jest gwarancją uczestnictwa w sferze ducha, szansą dla Adama na przekroczenie siebie i zaspokojenie tęsknoty za Bogiem. W sensie dosłownym jest ona matką i towarzyszką Adama – mężczyzny. To rozumienie Ewy jako *niewiasty*, w sensie dosłownym oraz w sensie metaforycznym, ujawnia całe bogactwo relacji antropologicznych. Jest to zatem

⁴ M. Grabowski, *Historia upadku*, s. 35.

relacja, opierająca się o element cielesny człowieka, a nade wszystko relacja duchowa, prowadząca człowieka do więzi z Bogiem. Autor odwołuje się do wykładni Orygenes, który przedstawia *niewiastę* jako ludzkiego ducha, choć niestety ten fragment odwołania się do Orygenes nie jest dokładnie opisany i w tym temacie brakuje odniesienia do literatury. Należy zatem sięgnąć do dzieł samego Orygenes, by ten wątek w pełni zrozumieć i rozwinąć.

Wyjątkowym fragmentem książki jest przedstawienie momentu grzechu pierworodnego, odejścia od Boga w oparciu o przedstawione analizy egzystencjalne i hermeneutyczne. Opierają się one na doświadczeniu bycia stworzeniem, pojawienia się Ewy, pierwotnej samotności i nagości. Do tego dochodzi symbol drzewa poznania dobra i zła, którego owoce były zakazane dla pierwszych ludzi. U Grabowskiego symbol drzewa poznania dobra i zła oznacza taki dostęp do świata wartości, który był dla człowieka, co prawda możliwy, ale niebezpieczny. Ten szczególny rodzaj dostępu do świata wartości nazywa on „perspektywą agatyczną” W Boskiej perspektywie dobro jest obiektywną własnością świata i wszystko, co powołane do istnienia jest tym samym dobre. W poznaniu człowieka – nazywanym dalej poznaniem agatycznym – dobrem jest to, co „dobre dla niego” Wyrażenie „dla mnie” ustanawia nową kategorię wartości, która jest niesprowadzalna do samych tylko wartości, lecz fundowana jest na relacji do danego człowieka. To diametralnie zmienia sytuację odczytania rzeczywistości. Zostaje szczególnie ztracone to, co nazywane jest dobrem ostatecznym, które jest nieosiągalne dla poznania agatycznego konkretnego człowieka (poznanie agatyczne jest tutaj rozumiane jako szczególny rodzaj poznania aksjologicznego). Dojrzewanie agatyczne można dostrzec w rozmowie z biblijnym wężem, co jednocześnie otwiera drugą płaszczyznę rozważań autora *Historii upadku*.

Znakomity jest opis mechanizmu kuszenia Ewy przez węża. Można wręcz nauczyć się dostrzegania głębi w prostych i bogatych w symbolikę tekstach. Siła przekazu biblijnego opowiadania i umiejętność interpretacji idą tutaj ze sobą w parze. Stan pierwotnej niewinności jest naznaczony obecnością węża symbolizującego zło. Choć Ewa mogła pokusę odrzucić, to jednak godzi się na propozycję węża, milczy w obliczu jego słów podważających i przeinaczających uprzednie słowa Boga. Całą sytuację kuszenia przedstawia autor jako dojrzewanie osoby do prawdy, jej uwewnętrznienia. To uwewnętrznienie prawdy jest procesem współdziałania ludzkiej wolności i Bożej aktywności. Ponieważ do tego współdziałania nie dochodzi, to cała rozgrywająca się sytuacja wodzenia na pokuszenie jest ukazana jako dramat prawdy. Ludzki zmysł agatyczny miał przed sobą perspektywę rozwoju,

sprzymierzenia się z prawdą, co niestety zostało przekreślone w momencie upadku. W ten sposób człowiek odnosi się do swego celu ostatecznego, czyni to jednak poprzez upadek (lub w momencie upadku), a nie przez osobowy rozwój. Upadek sprawia także, że nawiązanie tej relacji zachodzi przedwcześnie, kiedy Adam i Ewa są do niej nieprzygotowani. Powiązane jest to z pragnieniem pełni, do której człowiek zdąża i której pragnie. Niniejszą sytuację wykorzystuje wąż, a efektem tego jest nieakceptowanie przez człowieka własnej słabości sprawiającej, że nie może się on samodzielnie poruszać po świecie wartości. Triumf węża nad człowiekiem oznacza wykorzystanie słabości zmysłu agatycznego, który był co prawda chroniony słowem Boga i ostrzeżeniem przed absolutyzacją dobra tylko dla siebie. Grabowski, przedstawiając sytuację grzechu i interpretując tekst biblijny, odnosi się do wolności badań, które z jednej strony są zgodne z Magisterium Kościoła, a z drugiej strony odpowiadają na potrzebę opisu wykraczającego poza sam przekaz dogmatyczny. Odwaga autora w podjęciu niezwykle trudnego zagadnienia i zarazem umiejętność dostrzegania przekazu dogmatycznego jest godna pochwały. Sprawia ona, że publikacja nie wdaje się w spory teologiczne, podejmując wątek antropologiczny historii upadku.

Trzecia część książki rozpoczyna się od przedstawienia sytuacji człowieka po upadku. Autor analizuje pytanie Boga: „Gdzie jesteś?” Wskazuje, że człowieka ukrywa się przed Stwórcą, lęka się Go i choć dalej przebywa w Edenie, to egzystuje już w inny sposób. Opis sytuacji Adama i Ewy po upadku dopełnia rozważania całej książki. Omawiana wcześniej nagość okazuje się teraz ciężarem, wolność obciążona zostaje winą, a pierwotna niewinność jest utracona. Człowiek, usytuowany wśród wartości i realizujący w ten sposób swoje człowieczeństwo, po upadku uprawia ziemię i na tym koncentruje swą świadomość aksjologiczną. Odchodzi w ten sposób od wartości osobowych na rzecz wartości materialnych i ten właśnie kontekst świata będzie wyznaczał od tej chwili jego świat wartości. Trochę problematyczne są próby usytuowania grzechu pierwotnego w obecnej sytuacji człowieka. Grabowski skłania się do uznania, że następuje to w dzieciństwie, gdyż ten stan jest narażony na kuszenie i odejście od wzrastania w sferze wartości. Rodzi się pytanie o świadomość takiego czynu i jego relację wobec możliwego wcześniejszego sakramentu chrztu? Autor napisał książkę z perspektywy filozoficznej, ale dbał także o zachowanie odniesienia do teologii i stąd powyższe pytania są zasadne.

Historia upadku przedstawia nowy sposób uprawiania antropologii, opierający się na genezyjskim początku i interpretacji symboli. Stawia czytelnika

wobec niezwykle subtelnych, oryginalnych, a zarazem trafnym analiz. Czytając tę książkę, nie sposób nie znaleźć się w Edenie i być tym samym nie tylko świadkiem tych wydarzeń, lecz i uczestnikiem. Stanowi to niezwykłą wartość recenzowanej książki. Znacznie odbiega ona sposobem ukazania osoby ludzkiej w dotychczas dostępnych rodzimych publikacjach, gdyż jednocześnie prezentuje osobę ludzką, wskazuje na jej dramat i zaprasza do refleksji nad obecnym stanem realizacji człowieczeństwa. Ten fakt nie jest w żaden sposób zarzutem, lecz podkreśla jej potrzebę dla środowiska akademickiego. Ponadto, co starałem się zaznaczyć w tytule recenzji, opieranie antropologii o opis upadku Adama i Ewy wcale nie prowadzi do pesymizmu. Czytając książkę, nie spotkałem się z nachyleniem nihilistycznym, lamentowaniem na faktem bez mojego udziału, czy też określeniem osoby w perspektywie dokonanego zła. Grabowski pokazuje, że prawda o człowieku prowadzi do uchwycenia jego fundamentalnego wymiaru i określa jego bycie osobą dziś, zatem po historii upadku. Jednocześnie opisywana historia upadku dzieje się nadal, dotyczy każdej osoby ludzkiej i wymaga dania odpowiedzi na miarę osoby.

GLOBALISIERUNG DER GEWALT

NOTA WYDAWNICZA

Ks. Zbigniew Waleszczuk

Książka autorstwa Trutza von Trotha, Thomasa Hoppe, Norberta Brieskorna i Lothara Brocka (wyd.)⁵ *Globalizacja przemocy* dotyczy problematyki związku pomiędzy globalizacją oraz zjawiskiem przemocy i terroryzmu. Publikacja zawiera cztery referaty, które zostały wygłoszone na sympozjum poświęconym tytułowemu problemowi, które odbyło się w Monachium w dniach 14-15 maja 2004 r. Pierwszy referat *Zglobalizowana przemoc i rynek przemocy*, autorstwa socjologa Trutza von Trotha przedstawia tezę, że nowe formy przemocy muszą zostać włączone do historycznego łańcucha różnych wcześniejszych form walki. Autor rozwija swą tezę w trzech krokach: po pierwsze, kto chce dobrze zrozumieć tę stronę globalizacji, musi na nowo odczytać historię kolonializmu. Po drugie, terroryzm w jego współczesnej formie musi być odczytywany w tle „międzykontynentalnej wojny atomowej” jako pewna forma zagrożenia, która powstała na długo przed obecną formą

⁵ Kolhammer Stuttgart 2005, ss. 158.